

Danuta Kochanowska, Mieczysław Kochanowski, 2012, *W stronę miasta*, Wyższa Szkoła Ekologii i Zarządzania, s.191

Poniższy tekst jest prezentacją a nie recenzją książki, która wymagałaby od piszącego podjęcia dyskusji z zawartymi w książce poglądami i sędami autorów oraz z jej układem. Przy wielowątkowości poruszanej w książce materii recenzja taka przekroczyłaby ramy objętościowe właściwe dla publikacji na internetowej stronie TUP. Tekst służy zwróceniu uwagi urbanistów na książkę adresowaną do szerokiego kręgu odbiorców, która porusza ważne tematy w rzadko spotykany w naszym środowisku sposób.

Książka Kochanowskich powstała w trosce o miasto. O miasto europejskie, postrzegane, jako przestrzeń kulturowa, wytwór i nośnik wartości nawarstwionych w nim przez tysiąclecia cywilizacji europejskiej. Jest ta książka rozważaniem nad zagrożeniami, jakie niesie miastu europejskiemu światowy kryzys kulturowy, a przede wszystkim usiłowaniem wskazania drogi do zachowania cech i wartości miasta europejskiego w czasach globalizacji gospodarki, metropolizacji przestrzeni, uniformizacji kultury i stylów życia.

Książka, choć napisana przez parę naukowców, dydaktyków i praktykujących architektów-urbanistów, nie aspiruje do bycia rozprawą naukową; nie jest też podręcznikiem akademickim ani poradnikiem planisty. Jest wyrazem odczuć i refleksji autorów inspirowanych:

- doświadczeniami wschodnio-europejskiego modernizmu lat 1950-90 i skrajnie liberalnej demokracji lat 1990-2010,
- publicystyką dotyczącą zachodzących obecnie na świecie przemian cywilizacyjnych i kryzysu gospodarczego, a także
- obserwacjami z licznych podróży po miastach świata.

Autorzy stawiają tezę, że miasto europejskie stanowi fenomen kulturowy niemający równego mu odpowiednika na żadnym kontynencie. Ten fenomen tworzony jest przez zbiór cech i wartości, zdaniem autorów charakteryzujących w ciągu dziejów nie tyle poszczególne miasto, co zbiór miast europejskich; w istocie miast zachodnioeuropejskich. Na „mit” - tak to nazywają

autorzy – miasta europejskiego składają się:

- odrębność od otoczenia i czytelna delimitacja,
- integralność społeczna, gospodarcza i przestrzenna,
- poczucie wspólnoty i dobra wspólnego,
- wolność mieszkańców – obywateli,
- prawa miejskie i samorządność,
- miejskość tworzona przez koncentrację, dostępność i różnorodność funkcji i form zabudowy,
- tożsamość,
- ciągłość,
- otwartość.

Miasta europejskie urzeczywistniały ten mit w najwyższym stopniu w mieście późnego średniowiecza. Oddaliły się od niego, ale go nie zniweczyły, w okresie XIX wiecznego kapitalizmu przemysłowego. Integralności, ciągłości, tożsamości formy a także miejskości środowiska miejskiego zagroził modernizm i nie wiele pomógł mu postmodernizm stanowiąc bardziej pozór niż rzeczywiste odwrócenie niekorzystnych trendów.

Miasto europejskie jest zdaniem autorów w stanie kryzysu, który nie oznacza jego kresu, ale stan grożący zmianą cech i wartości właściwych temu miastu, utratą ciągłości i tożsamości. Miasto roztapia się w amorficznych strukturach osadniczych niebędących ani wsią ani miastem. Ulega fragmentacji społecznej i przestrzennej i ztraca się w nim poczucie miasta, jako dobra wspólnego. Miasto uzależnia się gospodarczo. Słabnie przestrzenna koncentracja i symbioza różnorodnych funkcji, zanika lokalna specyfika form zabudowy i krajobrazu, maleją przestrzenie publiczne.

Podłożem tego kryzysu są zachodzące w szybkim tempie zmiany cywilizacyjne, przede wszystkim postęp w dziedzinie komunikacji i transportu. Zmienił on zasadniczo znaczenie czynnika odległości w organizacji przestrzennej działalności ludzkich, wprowadził świat w cywilizację informatyczną, umożliwił globalizację gospodarki i uniwersalizację kultury. Ale równie ważne i bardziej znaczące podłoże kryzysu miasta europejskiego stanowi narastający od bardzo długiego czasu kryzys kulturowy. Istotę tego kryzysu stanowią zdaniem autorów:

- uznawanie dążenia do maksymalizacji zysku i efektywności gospodarczej za główny motor ludzkiego działania;
- absolutyzowanie rynku jako decydującego regulatora i wyznacznika wartości i celowości działań;

- konsumpcjonizm, - czynienie posiadania dóbr i zwiększenia konsumpcji za miarę osobistego sukcesu i uzależnienie wzrostu gospodarczego od pobudzania nie zawsze potrzebnej konsumpcji;
- gloryfikacja przez liberalną ideologię wolności osobistej i indywidualizmu strzeżonych przez święte prawo własności.

Taką diagnozę autorzy formułują, a co najmniej wspierają, odwołaniami do wypowiedzi - głównie publicystycznych – uznanych w świecie socjologów, ekonomistów i teoretyków kultury o alter- (nie anty) globalistycznej postawie i lewicującej proveniencji m.in.: Baumana, Barbera, Castellsa, Judta czy Krugmana. Nie są jednak przeciwnikami gospodarki rynkowej i liberalnej demokracji. Uważają jedynie, że w obecnym świecie nastąpiło groźne zachwianie hierarchii wartości, które należy powstrzymać przez:

- restytucję znaczenia wartości wspólnotowych,
- podporządkowanie konsumpcji zasadom zrównoważonego rozwoju,
- uznanie konieczności publicznej/społecznej regulacji żywiołowych procesów rozwojowych, oraz
- zapobieganie przez władze publiczne skutkom ułomności rynków.

Sympatyzując z ideami ruchów miejskich, nasilających się również w Polsce, i ich staraniami o „prawo do miasta” nie godzą się z wezwaniami Harveya do „buntu” wykluczonych i przeniesienia na grunt miejski walki o zmianę porządku społeczno-politycznego.

Głosząc potrzebę powrotu do tradycyjnych wartości miasta europejskiego, autorzy są świadomi nieodwracalności przemian niesionych przez postęp techniki i post-industrialną cywilizację informatyczną. Wiedzą, że zmieniają one strukturę i formy osadnictwa. Sprzeciwiają się jednak wizji miasta postindustrialnego, jako pozbawionej społecznych więzi i struktury przestrzeni przepływów między monofunkcyjnymi, „niemiejskimi” w istocie obszarami.

Chcą bronić miasto europejskie przed dehumanizacją struktury miasta i sposobu życia mieszkańców. Nie chcą miasta pozbawionego odniesień kulturowych, „w którym rządzi tylko bieżąca użyteczność, skuteczność i sprawność oraz rynkowy wymiar wszelkich relacji i wartości przestrzeni.”

Skupiając uwagę na obszarach osadnictwa rosnących wokół metropolii postulują ich

strukturalizację wokół policentrycznej sieci węzłowych organizmów miejskich, w których - jak wierzą - można zachować lub kultywować tradycyjne wartości miasta europejskiego: integralność treści i formy, koncentrację różnorodnych funkcji, tożsamość kulturową i miejski styl życia oparty o bezpośrednie kontakty twarzą w twarz. Te węzłowe organizmy miejskie tworzyłyby system powiązanych ze sobą przestrzeni publicznych regionu miejskiego.

Jako sfery działań, które miałyby doprowadzić do takiej pożądanej struktury, autorzy wskazują:

- partycypację społeczną i autentyczną, a nie fasadową samorządność mieszkańców miasta,
- promocję „miejskości” zagospodarowania przestrzeni, form jej użytkowania i miejskiego stylu życia,
- nadanie odpowiedniej rangi planowaniu i projektowaniu urbanistycznemu,
- zorientowaną na potrzeby mieszkańców politykę miejską.

Są to jednak od dawna formułowane recepty, a autorzy nie dają nowych odpowiedzi, jakie siły i środki mają pozwolić na ich realizację. Dlatego ostateczna konkluzja autorów jest taka, że stanowiący tytuł książki zwrot w stronę miasta nastąpi wtedy, gdy wszyscy odpowiedzialni za miasto aktorzy opowiedzą się za powrotem do ukształtowanych przez wieki wartości europejskiego miasta. Jest to kwestia kultury.